

Odmowa udzielenia azylu Irańczykowi zarzucającemu, że w razie wydalenia byłby narażony na prześladowania i karę śmierci

F.G. przeciwko Szwecji (wyrok – 23 marca 2016 r., Wielka Izba, skarga nr 43611/11 – przyjęta do rozparzenia na wniosek skarżącego)

F.G., Irańczyk, przybył do Szwecji w listopadzie 2009 r. i wystąpił o azyl. W początkowym swoim wniosku twierdził, że aktywnie sprzeciwiał się reżimowi irańskiemu. Wspomniał także, że po przybyciu do Szwecji przeszedł na chrześcijaństwo, nie chciał jednak powoływać się na to w staraniach o azyl, ponieważ uważał, że jest to jego sprawa osobista. Po odmowie azylu ze względów politycznych F.G. wystąpił o wstrzymanie zarządzenia deportacji z powołaniem się na to, że stał się chrześcijaninem, co było nową okolicznością. Jego wniosek został oddalony przez władze decyzją ostatecznie utrzymaną w mocy w listopadzie 2011 r. na tej podstawie, że zmiana wiary nie była "nową okolicznością" mogącą usprawiedliwić ponowne rozpatrzenie sprawy. Wydalenie F.G. zostało jednak wstrzymane ze względu na środek tymczasowy zastosowany przez Trybunał w październiku 2011 r., który zwrócił się do rządu szwedzkiego o niewydalenie go do Iranu do czasu zakończenia sprawy w Strasburgu.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 2 i 3 Konwencji F.G., zarzucił, że w razie wydalenia do Iranu byłby narażony na rzeczywiste ryzyko prześladowania, ukarania lub skazania na śmierć.

16 stycznia 2014 r. Izba (Sekcja V) orzekła, stosunkiem głosów cztery do trzech, że F.G. nie wykazał, że po powrocie do Iranu byłby narażony na takie ryzyko. Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek skarżącego.

Trybunał podsumował zasady ogólne donoszące się do sposobu oceniania wniosków o azyl z punktu widzenia art. 2 i 3 Konwencji.

W związku z oceną ryzyka potwierdził, że państwa mają prawo, na podstawie ugruntowanego prawa międzynarodowego oraz z zastrzeżeniem ich zobowiązań traktatowych, w tym Konwencji, do kontroli wjazdu, pobytu i wydalenia cudzoziemców. Wydalenie cudzoziemca przez państwo może rodzić kwestię na tle art.3 i w rezultacie prowadzić do odpowiedzialności państwa na podstawie Konwencji, jeśli zostały wykazane solidne podstawy do uznania, że dana osoba w razie deportacji byłaby narażona na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3 w kraju przeznaczenia. W tych okolicznościach z art.3 wynika obowiązek wstrzymania się z nią.

Ustalenia w tym zakresie nieuchronnie wymagają od Trybunału zbadania warunków w kraju przeznaczenia w świetle standardów art. 3 Konwencji. Wynika z nich, że złe traktowanie, na jakie zgodnie z jego zarzutem skarżący byłby narażony w razie powrotu, musi osiągnąć minimalny poziom dolegliwości, aby mieściło się w zakresie art. 3. Ustalenie go jest względne i zależne od okoliczności.

Ustalenie istnienia rzeczywistego ryzyka musi z konieczności być rygorystyczne. Zasadniczo do skarżącego należy przedstawienie dowodów umożliwiających wykazanie jego istnienia. W

związku z tym Trybunał przyznał, że ze względu na specjalną sytuację, w której wielokrotnie znajdują się osoby występujący o azyl, przy ocenie wiarygodności ich twierdzeń i przedstawionych dokumentów często konieczne jest tłumaczenie wątpliwości na ich korzyść. Jeśli jednak przedstawiona informacja rodzi poważne wątpliwości co do jej prawdziwości, wnioskujący musi przedstawić zadawalające wyjaśnienie zarzuconych rozbieżności.

Ustalenia muszą koncentrować się na możliwych do przewidzenia konsekwencjach odesłania do kraju przeznaczenia, w świetle istniejącej tam sytuacji ogólnej i okoliczności związanych konkretnie z daną osobą. W związku z tym i gdy ma to znaczenie, Trybunał ocenia, czy w kraju przeznaczenia istniała sytuacja ogólnie panującej przemocy.

Jeśli skarżący nie został jeszcze deportowany, wymagana jest ocena dokonana z uwzględnieniem sytuacji w okresie rozpatrywania sprawy. Pełna i bieżąca taka ocena wymagana jest, gdy należy uwzględnić informacje, jakie pojawiły się już po wydaniu przez władze krajowe ostatecznej decyzji. Sytuacja taka pojawia się zwykle, gdy - jak w tej sprawie - deportacja jest opóźniona w rezultacie wskazania przez Trybunał środka tymczasowego na podstawie art. 39 Regulaminu. Natura odpowiedzialności państwa na podstawie art.3 w sprawach tego rodzaju wiąże się z narażeniem jednostki na ryzyko złego traktowania. Istnienie takiego ryzyka należy więc oceniać głównie z odwołaniem się do faktów – znanych lub które powinny być znane władzom w chwili wydalenia. Ocena musi koncentrować się na przewidywalnych konsekwencjach odesłania skarżącego do kraju przeznaczenia, biorąc pod uwagę panującą tam sytuację ogólną i okoliczności dotyczące jego osoby.

W sprawie dotyczącej wydalenia do Trybunału należy rozważyć, czy – przy uwzględnieniu wszystkich przedstawionych okoliczności - zostały wykazane solidne podstawy do uznania, że osoby wchodzące w grę - w razie powrotu - byłyby narażone na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3 Konwencji.

W razie ustalenia jego istnienia, odesłanie musiałoby oznaczać naruszenie art.3, niezależnie od tego, czy wynikało ono z sytuacji ogólnie panującej przemocy, osobistej charakterystyki skarżącego albo z połączenia obu tych czynników. Nie każda jednak taka sytuacja rodzi ryzyko dla samego skarżącego. Przeciwnie, ogólnie panująca przemoc będzie wystarczająco groźna, aby zrodzić takie ryzyko, tylko “w najbardziej krańcowych przypadkach”, gdyby dana osoba w przypadku powrotu została narażona osobiście na taką właśnie przemoc.

Trybunał samodzielnie nie bada wniosków azylowych ani nie ocenia sposobu, w jaki państwa wypełniają swoje zobowiązania na podstawie konwencji genewskiej w sprawie statusu uchodźców. Jego główną troską jest ustalenie, czy istniały skuteczne gwarancje chroniące przed arbitralnym wydaleniem - bezpośrednio czy pośrednio - do kraju, z którego skarżący wcześniej uciekł. Na podstawie art. 3 Konwencji to władze krajowe są w pierwszej kolejności odpowiedzialne za implementację i wprowadzenie w życie zagwarantowanych praw i wolności. Mechanizm skargowy jest subsydiarny w stosunku do krajowych systemów chroniących prawa człowieka. Wyraża się to w art. 13 i 35 § 1 Konwencji. Trybunał musi jednak być przekonany, że ocena dokonana przez władze była odpowiednia i wystarczająco wsparta materiałami krajowymi a także pochodzącymi z innych wiarygodnych i obiektywnych źródeł jakimi są np.

inne państwa Konwencji lub państwa trzecie, agendy ONZ i zasługujące na zaufanie organizacje pozarządowe.

W kontekście deportacji Trybunał wielokrotnie miał okazję wskazywać na obowiązki państw odnoszące się do aspektu proceduralnego art. 2 i 3 Konwencji. Zasadniczo do skarżącego należy przedstawienie dowodu wskazującego, że istniały solidne podstawy do uznania, że w razie wydalenia byłby on narażony na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3; w razie jego przedstawienia, do rządu należy rozwianie wszelkich zrodzonych w ten sposób wątpliwości. Przy ocenie istnienia takiego ryzyka Trybunał musi zbadać możliwe do przewidzenia konsekwencje wysłania skarżącego do kraju przeznaczenia, biorąc pod uwagę panującą tam sytuację ogólną i okoliczności związane z jego osobą. Jeśli dostępne źródła opisują sytuację ogólną, konkretne zarzuty skarżącego wymagają potwierdzenia w innych dowodach. W razie zarzutu skarżącego, że jest członkiem grupy systematycznie narażonej na złe traktowanie, ochrona na podstawie art. 3 wchodzi w grę pod warunkiem wykazania, w razie potrzeby na podstawie wcześniejszej wskazanych źródeł, że istniały poważne powody do przekonania o istnieniu takiej praktyki i udziale skarżącego w takiej grupie.

W związku z procedurą azylową Trybunał zauważył, że państwa członkowskie UE mogą uznać, że wnioskujący o azyl musi przedstawić jak najszybciej wszystkie możliwe elementy niezbędne do uzasadnienia wniosku o ochronę międzynarodową. Z podręcznika UNHCR wynika, że do badającego wniosek należy, przy rozpatrywaniu faktów, ustalenie powodu lub powodów obawy prześladowań i rozstrzygnięcie, czy odpowiadają definicji z konwencji z 1951r. Powody takie często na siebie zachodzą. W przypadku konkretnej osoby wchodzi zwykle w grę więcej niż jeden element np. oponent polityczny należący do grupy religijnej lub narodowej, albo do obu z nich. Kombinacja różnych powodów w związku z jedną osobą może mieć istotne znaczenie dla oceny zasadności jej obaw.

Trybunał odnotował również, że UNHCR jako strona trzecia twierdził, że chociaż ciężar dowodu generalnie spoczywa na osobie wnioskującej, istnieje podzielony między skarżącym i badającym wniosek obowiązek upewnienia się co do wszystkich istotnych faktów a następnie ich oceny; przy jego wypełnianiu badający mogą, a w niektórych przypadkach muszą korzystać ze wszystkich dostępnych środków, aby znaleźć konieczne dowody wspierające wniosek.

W związku z działalnością na miejscu Trybunał przyznał, że generalnie bardzo trudno jest oceniać, czy dana osoba jest rzeczywiście zainteresowana wchodzącą w grę działalnością, polityczną czy religijną, albo czy zaangażowała się w nią tylko w celu stworzenia argumentów na przyszłość w przypadku ubiegania się o azyl.

Zasadniczo do osoby poszukującej ochrony międzynarodowej w państwie Konwencji należy przedstawienie, jak najszybciej, wniosku o azyl z racjami na jego poparcie oraz dołączenie dowodów mogących wskazywać, że istniały solidne podstawy do uznania, iż deportacja do kraju rodzinnego wiązałaby się z konkretnym ryzykiem narażenia na zagrożenie życia objęte art.2 lub traktowanie z naruszeniem art. 3.

W przypadku wniosków azylowych opartych na dobrze znanym ogólnym ryzyku, kiedy informacja o nim jest łatwa do ustalenia z wielu źródeł, obowiązki państw na podstawie art. 2 i

3 Konwencji w sprawach o wydalenia obejmują ocenę przez władze takiego ryzyka z własnej inicjatywy.

W związku z wnioskami azylowymi opartymi na ryzyku indywidualnym, osoba występująca o azyl musi powołać się na nie i je uzasadnić. Jeśli więc skarżący decyduje się nie powoływać się lub nie ujawniać konkretnej indywidualnej podstawy do azylu umyślnie o niej nie wspominając, niezależnie od tego, czy chodzi o przekonania polityczne lub religijne, orientację seksualną lub inne powody, nie można oczekiwać od państwa, że samo przyjmie taką podstawę. Ze względu jednak na absolutną naturę praw zagwarantowanych na podstawie art. 2 i 3 Konwencji oraz mając na względzie sytuację bezbronności, w jakiej często znajdują się ubiegający się o azyl, wiedza państwa o faktach odnoszących się do konkretnej osoby mogących narazić ją na ryzyko złego traktowania z naruszeniem wymienionych przepisów po powrocie do danego kraju, wymaga jego oceny z własnej inicjatywy, zwłaszcza, gdy władze dowiedziały się i zostały przekonane, że osoba występująca o azyl może być członkiem grupy systematycznie narażonej na represje.

Stosując te zasady w niniejszej sprawie Trybunał uznał za właściwe rozdzielenie badania jej na dwie części: polityczną działalność skarżącego w Iranie i zmianę wiary na chrześcijaństwo w Szwecji.

Skarżący nie twierdził, że ogólne okoliczności w Iranie jako takie uniemożliwiłyby mu powrót tam. Ponadto, Trybunał zauważył, że sytuacja ogólnie panującej przemocy w danym kraju jako taka zwykle nie prowadzi, w razie wydalenia, do naruszenia art. 3. Nigdy jednak nie wykluczył, że ogólna przemoc w kraju przeznaczenia może być tak intensywna, że wystarczy, aby każde wydalenie do niego musiało oznaczać naruszenie art. 3 Konwencji. Podejście takie jest jednak można przyjąć wyłącznie w najbardziej ekstremalnych przypadkach przemocy ogólnej, w razie ryzyka złego traktowania zazwyczaj dlatego, że dana osoba byłaby tam na nią faktycznie narażona.

Trybunał w tej sprawie, chociaż znał raporty o poważnych naruszeniach praw człowieka w Iranie, nie uznał ich jako takie za mające charakter wskazujący, że byłoby naruszeniem Konwencji odesłanie skarżącego z powrotem do tego kraju. Trybunał zajął się więc ustaleniem, czy jego osobista sytuacja oznaczała, że jego powrót do Iranu byłby sprzeczny z art. 2 i 3 Konwencji.

Skarżący złożył wyjaśnienia w obecności swojego adwokata i tłumacza podczas dwugodzinnego wywiadu przeprowadzonego przez Komisję Migracyjną 24 marca 2010r. oraz przed Sądem Migracyjnym 16 lutego 2011r. Jego sprawa została merytorycznie rozpatrzona przez dwa organy, a Sąd Apelacyjny odmówił przyjęcia apelacji.

Komisja Migracyjna i Sąd Migracyjny wzięły pod uwagę, że od 2007r. skarżący pracował z osobami związanymi z różnymi uniwersytetami znanymi z opozycji do reżimu. On sam głównie pracował na tworzeniu i publikowaniu stron internetowych. Jego komputer został zabrany z miejsca pracy w okresie, kiedy był w więzieniu we wrześniu/październiku 2009r. Były tam przechowywane materiały krytyczne wobec reżimu. Chociaż osobiście nie krytykował reżimu, prezydent Ahmadinejada czy najwyższych liderów, odwiedzał niektóre strony internetowe i

otrzymywał mejlowo karykatury. Tak więc, w jego ocenie, istniały wystarczające dowody wskazujące, że był oponentem systemu. Władze krajowe stwierdziły, że informacje dotyczące działalności politycznej skarżącego były ogólnikowe i nieprecyzyjne. Ponadto, nie wskazał żadnej strony internetowej spośród rzekomo stworzonych w okresie dwóch lat. Uznały także za warte podkreślenia, że mógł nadal publikować krytyczne wobec reżimu materiały od 2007 r. do wyborów w 2009 r., w sytuacji, gdy władze irańskie wiedziały o jego działalności już w 2007 r.

Władze szwedzkie wzięły pod uwagę również fakt zatrzymania skarżącego przez 24 godziny w kwietniu 2007 r. Nie kwestionowały tego, że na dzień przed wyborami 12 czerwca 2009 r. skarżący i jego koledzy zostali zatrzymani, byli przesłuchiwanymi i przetrzymani przez noc na posterunku policji. Uznały także za ustalone, że skarżący uczestniczył w demonstracji i został zatrzymany i uwięziony ponownie – przez 20 dni - we wrześniu 2009r. oraz pobity a następnie postawiony przed Trybunałem Rewolucyjnym, który go zwolnił. Skarżący poza tym przedstawił oryginał wezwania do stawienia się przed tym Trybunałem również 2 listopada 2009r. Rząd twierdził jednak, że wezwanie jako takie nie mogło uzasadniać potrzeby ochrony. Było to tylko wezwanie bez wyjaśnienia przyczyn stawiennictwa.

Władze krajowe stwierdziły, że można było uznać, iż działalność polityczna, w jaką skarżący był zaangażowany w Iranie odbywała się na niskim poziomie, co znalazło wsparcie w fakcie, że od 2009 r. skarżący nie otrzymał już żadnego wezwania przed Trybunał Rewolucyjny a żaden członek rodziny pozostający w Iranie nie był poddany jakimkolwiek prześladowaniom ze strony władz irańskich.

W tych okolicznościach Trybunału nie przekonało twierdzenie skarżącego, że władze szwedzkie nie uwzględniły właściwie faktu znęcania się nad nim w okresie 20 dniowego pozbawienia wolności we wrześniu 2009 r., szczegółowego opisu rozprawy przed Trybunałem Rewolucyjnym w październiku 2009 r. ani tego, że przedstawił oryginał wezwania do ponownego stawienia się przed nim 2 listopada 2009 r. Nie było również żadnego dowodu, że przy ogólnej ocenie władze szwedzkie nie uwzględniły właściwie ryzyka aresztowania skarżącego na lotnisku.

Trybunał stwierdził, że nie można było uznać również, że postępowanie władz szwedzkich było nieodpowiednie i niewystarczająco wsparte materiałami krajowymi albo materiałami z innych wiarygodnych i obiektywnych źródeł. Ponadto, oraz jeśli chodzi o ocenę ryzyka, nie było dowodów, które mogłyby wesprzeć zarzut, że władze szwedzkie doszły do niewłaściwego wniosku, iż skarżący nie był wysokiej rangi działaczem lub politycznym oponentem. Wreszcie, w związku z twierdzeniem skarżącego przed Wielką Izbą, że władze irańskie mogły zidentyfikować go z wyroku Izby a następnie podobnie, z wyroku Wielkiej Izby, Trybunał podkreślił, że została wyrażona zgoda na zachowanie przez skarżącego anonimowości. Stało się to już przy okazji wskazania środka tymczasowego na podstawie art. 39 Regulaminu. Z posiadanego materiału nie wynikały żadne poważne przesłanki istnienia ryzyka identyfikacji.

Z tego wynikało, że art. 2 i 3 nie zostałyby naruszone ze względu na polityczną przeszłość skarżącego w Iranie w razie jego wydalenia do tego kraju.

W tej sprawie władze szwedzkie miały do czynienia ze zmianą wiary, do której doszło już po przybyciu do Szwecji. Przed zajęciem się kwestią, czy skarżący narażony byłby na ryzyko traktowania sprzecznego z art. 2 i 3 Konwencji po powrocie do Iranu, musiały na początku ustalić, czy była rzeczywista i poważna. Trybunał zauważył, że według rządu szwedzkiego w sprawach azylowych władze generalnie stosują podręcznik UNCHR i wytyczne tej organizacji oraz dokonują zindywidualizowanej oceny, czy cudzoziemiec przekonująco wykazał, iż zmiana przez niego wiary po przybyciu do nowego kraju była rzeczywista w tym sensie, że oparta na autentycznym osobistym przeżyciu religijnym.

W postępowaniu azylowym przed Komisją Migracyjną skarżący nie chciał się powoływać na ten argument. Kwestia ta została podniesiona przez Komisję, ale skarżący wyjaśnił, że uważał religię za rzecz prywatną i „nie chciał wykorzystywać swojej wartościowej nowej wiary za środek do uzyskania azylu”. Twierdził potem, że w owym czasie nie miał wystarczającej porady prawnej ani wsparcia umożliwiającego mu zrozumienie ryzyka wiążącego się z przejściem na chrześcijaństwo.

Trybunał zauważył, że skarżący mieszkał przez prawie całe swoje życie w Iranie, mówił dobrze po angielsku, znał się na komputerach, stronach w sieci oraz Internecie. Był również krytykiem reżimu. Trudno było więc zaakceptować, że nie zdawał sobie sprawy z ryzyka zmiany religii w Iranie przez niego samego albo przy pomocy kongregacji kościoła, w którym został ochrzczony niedługo po przybyciu do Szwecji albo pastora, który przekazał mu deklarację z 15 marca 2010 r., do przedstawienia Komisji Migracyjnej. Trybunał nie był również przekonany, że skarżący nie miał wystarczającej porady prawnej czy wsparcia, aby je zrozumieć. Nigdy nie podnosił tych kwestii. Podczas rozprawy przed Komisją Migracyjną 24 marca 2010 r. urzędnik nawet przerwał ją, aby umożliwić skarżącemu skonsultowanie się z adwokatem na ten temat. Skarżący stwierdził, że przejście na chrześcijaństwo było kwestią prywatną. Nie wydaje się, aby uznał to jednak za przeszkodę w mówieniu o swojej religii. Ponadto, w odwołaniu do Sądu Migracyjnego powoływał się na nawrócenie jako podstawę do azylu i przedstawił świadectwo chrztu. Wyjaśnił, że początkowo nie chciał na to się powoływać, aby nie trywializować wagi swojej wiary. Ponadto, przed Sądem Migracyjnym ponownie oświadczył, że nie chce powoływać się na swoje nawrócenie jako powód do azylu, stwierdził, jednak że „rodziłoby ono dla niego z oczywistych względów problemy w razie powrotu”.

24 marca 2010 r. władze szwedzkie dowiedziały się, że istniała kwestia zmiany przez skarżącego wiary już w Szwecji, kiedy Komisja Migracyjna przeprowadziła z nim rozmowę w obecności adwokata i tłumacza. Komisja dowiedziała się o tym fakcie po przedstawieniu przez niego deklaracji pastora z jego kongregacji potwierdzającej, że jest jej członkiem od grudnia 2009r. i został ochrzczony. Komisja przesłuchała go więc na ten temat i zachęciła go do konsultacji z adwokatem, a następnie dowiedziała się, że nie chce powoływać się na zmianę wiary jako powód udzielenia azylu.

29 kwietnia 2010 r. Komisja Migracyjna oddaliła wniosek o azyl. W związku z kwestią przejścia na chrześcijaństwo stwierdziła, że świadectwo od pastora można było uważać za prośbę do Komisji, aby skarżący otrzymał azyl. Podkreśliła, że nie chciał on początkowo podnosić zmiany wiary jako podstawy do azylu, stwierdzając, że należy to do jego sfery prywatnej. Stwierdziła, że wiara wyznawana prywatnie nie była przekonującym powodem do uznania, że byłby

narażony na ryzyko prześladowań po powrocie a poza tym nie wykazał, że z tego powodu istniała potrzeba jego ochrony w Szwecji.

W rezultacie, niezależnie od stanowiska skarżącego Komisja sama dokonała w pewnym zakresie oceny możliwego ryzyka po powrocie do Iranu. W odwołaniu do Sądu Migracyjnego skarżący wskazał na zmianę wiary i wyjaśnił, dlaczego wcześniej nie chciał tego uczynić. Podczas rozprawy przed Sądem Migracyjnym postanowił nie powoływać się na nią, ale dodał, że “rodziłoby ono dla niego z oczywistych względów problemy w razie powrotu”. Opinie Komisji również zostały wysłuchane. Sąd nie kwestionował faktu, że skarżący wyznawał w owym czasie wiarę chrześcijańską, ale nie uznał tego za wystarczającą przesłankę uznania, że potrzebuje ochrony.

Sąd Migracyjny nie rozważył jednak dalej kwestii zmiany wiary, sposobu manifestowania przez skarżącego wiary chrześcijańskiej w Szwecji w owym czasie, zamierzonego sposobu manifestowania jej w Iranie, gdyby zarządzenie o wydaleniu zostało wykonane, oraz “problemów” jakie miałyby z tego powodu po powrocie. W decyzji z 9 marca 2011 r., o oddaleniu odwołania Sąd Migracyjny zauważył, że skarżący nie wskazywał już poglądów religijnych jako powodu prześladowań. W rezultacie, sąd ten nie dokonał możliwego ryzyka dla skarżącego po powrocie do Iranu wynikającego ze zmiany wiary.

We wniosku o zgodę na złożenie apelacji do Apelacyjnego Sądu Migracyjnego skarżący zarzucił, że powoływał się na zmianę wiary przed Sądem Migracyjnym. Ponadto utrzymywał, że jego obawa, iż fakt ten stanie się znany władzom irańskim wzrastała. Argumenty te zostały uznane za niewystarczające do zgody na apelację. W rezultacie od 8 czerwca 2011 r., zarządzenie o wydaleniu stało się wykonalne. W lipcu 2011 r. skarżący zwrócił się do Komisji Migracyjnej o wstrzymanie jego wykonania. Wniosek został oddalony z uzasadnieniem, że zmiana wiary nie mogła być uznana za nową okoliczność pozwalającą uzasadnić ponowne zbadanie sprawy.

Władze szwedzkie nigdy nie oceniły ryzyka, z jakim skarżący mógłby się zetknąć po powrocie do Iranu w rezultacie zmiany wiary. Właściwe władze miały obowiązek ocenić z własnej inicjatywy wszystkie dostępne informacje przed podjęciem decyzji dotyczącej jego wydalenia do Iranu.

W świetle całości materiału Trybunał orzekł, że skarżący wystarczająco wykazał, iż jego wniosek o azyl z powołaniem się na zmianę wiary zasługiwał na ocenę władz krajowych. Do nich należy wzięcie go pod uwagę podobnie, jak wszelkich dalszych wydarzeń odnoszących się do sytuacji ogólnej w Iranie i szczególnych okoliczności sytuacji skarżącego. Z tego wynikało, że w razie odesłania go do Iranu bez aktualnej oceny przez władze szwedzkie konsekwencji zmiany wiary dojdzie do naruszenia art. 2 i 3 Konwencji.

Wyrok zapadł jednogłośnie.

Trybunał nie zasądził zadośćuczynienia uważając, że stwierdzenie naruszenia Konwencji powinno stanowić dla skarżącego wystarczającą satysfakcję w związku z doznaną krzywdą moralną. Szwecja musi mu jednak zwrócić prawie 34 tys. euro tytułem kosztów i wydatków.

8 | F.G. przeciwko Szwecji (wyrok – 23 marca 2016 r., Wielka Izba, skarga nr 43611/11 – przyjęta do rozparzenia na wniosek skarżącego)

Uwagi:

Bardzo instruujący władze publiczne wyrok pokazujący sposób postępowania w sprawach azytowych z zachowaniem wymagań art. 2 i 3 Konwencji.